

Od autora: "Wędrownką jedną życie jest człowieka". E. Stachura

Po wyjściu na brzeg, jak wszystkie tetrapody
niepewne gruntu, oślepienie światłem,
badamy otoczenie na suchym lądzie.
Zimno - ciepło - gorąco, po skórne bąble -
metafory błędu, późniejszą czerwień
ostrzegawczą, by w porę cofnąć jedną z kończyn.

Chociaż nie uchronią przed kolejnym upadkiem,
będą alarmem, z ostrzegającym kodem wspomnień,
wyrywającym nas z błogo-suchości w deszcz.
A kiedy opanujemy chwiejne kroki -
dumni, dwunożni, podążymy przed siebie,
czasem prosto w przepaść i na skręcenie karku.

Innym razem, zbaczając i szukając drogi
do Niego, a może do samych siebie?
Potykając się na stromych, kościstych zboczach,
tonąc w bezkresnych morzach, ze złudną wyobraźnią.
Zamykając drzwi do otwartych perspektyw,
czytając - nie dla ciebie ten kawałek nieba.

Sporadycznie domykając pudełka marzeń
w pełnym garniturze zębów, bez skoliozy -
na szerokiej czasoprzestrzeni, z częścią tych,
których jesteśmy solą chleba powszedniego.

Dopóki jeszcze lustra nami parują.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wolnyduch, dodano 28.05.2022 07:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.